



BIULETYN

Nr 27 (1003), 19 marca 2013 © PISM

Redakcja: Marcin Zaborowski (redaktor naczelny) • Katarzyna Staniewska (sekretarz redakcji)
Jarosław Ćwiek-Karpowicz • Artur Gradziuk • Piotr Kościński
Roderick Parkes • Marcin Terlikowski • Beata Wojna

Włochy: między koniecznością reform a chaosem politycznym

Paweł Tokarski

15 marca był dniem pierwszej sesji nowo wybranego włoskiego parlamentu. Wybory we Włoszech 24–25 lutego nie doprowadziły do wyłonienia się stabilnej większości zdolnej do kontynuowania reform. Obecnie głównym zadaniem polityków w tym kraju będzie wypracowanie kompromisu w sprawie warunków poparcia dla nowego rządu, co potrwa zapewne kilka tygodni lub nawet miesięcy. Nawet jeśli rozmowy zakończą się sukcesem, nie położą on kresu politycznej niestabilności. Wpłynie to niekorzystnie nie tylko na perspektywy reform strukturalnych, ale także na stabilność strefy euro, co może mieć negatywne konsekwencje dla polskiej gospodarki.

Jeszcze kilka lat temu wybory do włoskiego parlamentu przechodziły zupełnie niezauważone, z uwagi na chroniczną niestabilność tamtejszej sceny politycznej. Wskutek globalnego kryzysu finansowego inwestorzy stopniowo tracili wiarę w możliwości obsługi wysokich poziomów zadłużenia sektora finansów publicznych przez kolejne państwa strefy euro. Włochy, z długiem wynoszącym ponad 120% PKB, stały się jednym z głównych czynników niepewności w strefie euro. Zaczęto uważniej obserwować włoską scenę polityczną i możliwości dokonywania reform strukturalnych tamtejszej gospodarki. W rezultacie dwukrotnie, w lipcu 2011 r. i w listopadzie 2011 r., włoskie kryzysy polityczne doprowadzały do dramatycznego zaostrzenia sytuacji w strefie euro. Dlatego data wyborów do obu izb włoskiego parlamentu zaznaczona była w kalendarzach inwestorów na czerwono, jako jeden z elementów ryzyka.

Wynik wyborów postawił pod znakiem zapytania możliwość kontynuacji reform strukturalnych włoskiej gospodarki, zapoczątkowanych przez technokratycznego premiera prof. Mario Montiego. Jego reformy, m.in. wydłużenie wieku emerytalnego, wzrost opodatkowania i częściowa deregulacja gospodarki, przywróciły zaufanie inwestorów kupujących włoskie obligacje, jednak nie doprowadziły do widocznej zmiany jakościowej gospodarki tego kraju. Najwyższy od 13 lat poziom bezrobocia i wzrost obciążeń fiskalnych wywołał duże niezadowolenie społeczne, co przełożyło się na wyniki głosowania, w którym ugrupowania opowiadające się przeciwko reformom uzyskały ponad 50% głosów. Można się spodziewać, że w najbliższej przyszłości poparcie dla ruchów populistycznych będzie rosło, zwłaszcza jeśli pozostaną one w opozycji do nowego, *de facto* mniejszościowego rządu, który będzie zmuszony do wielu kompromisów koniecznych do znalezienia większości w Senacie.

Włochy wkraczają więc w dłuższy okres politycznej niestabilności, który może utrzymać się przez kilka tygodni. Kadencja nowego parlamentu będzie trwała przynajmniej następne 2 miesiące, gdyż prezydent nie może go rozwiązać 6 miesięcy przed końcem swojego urzędowania, który nastąpi w połowie maja.

Pilna potrzeba reform. Włoska gospodarka jest ósmą na świecie oraz drugą w strefie euro pod względem nominalnego PKB, dlatego ma ogromne znaczenie dla stabilności strefy euro. Niemniej, sytuacja gospodarcza i fiskalna państwa maluje się w ciemnych barwach, a lista reform do zrealizowania jest pokaźna.

Przede wszystkim Włochy muszą się zmierzyć z problemem dalszej konsolidacji fiskalnej bez nadmiernego dławienia wzrostu gospodarczego. Konieczne są zwiększenie wydajności i elastyczności siły roboczej, dalsza deregulacja sektora usług i poprawa efektywności funkcjonowania sektora publicznego. Włochy muszą ograniczyć biurokrację i znacząco polepszyć skuteczność funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości. W ostatnim rankingu „Doing Business” Włochy zajęły 160. miejsce na 185 państw pod względem przewlekłości sądowego egzekwowania umów, co stawia je obok takich państw jak Togo czy Madagaskar. Poza tym jest to państwo o jednym z najwyższych w UE

poziomów korupcji. Jeżeli chodzi o poziom ciężarów podatkowych, Włochy zajmują jedno z najwyższych miejsc z grupy państw OECD, plagą tego państwa jest jednak masowe unikanie odpowiedzialności podatkowej. Wydaje się, że dalsze reformy systemu emerytalnego mają niewielkie szanse na realizację z uwagi na sprzeciw społeczeństwa.

Włochy muszą także wzmocnić wysiłki w celu uelastyczenia i zwiększenia odporności swojego sektora finansowego. Same włoskie banki wykorzystały około 1/4 3-letnich kredytów udzielonych przez Europejski Bank Centralny na przełomie 2011 i 2012 r. Ostatnim ciosem dla sektora było obniżenie przez Moody's Investors Service w maju 2012 r. oceny ryzyka kredytowego dla 26 włoskich banków, w tym UniCredito i Intesy. Doprowadziło to do wzrostu kosztów pozyskiwania pieniądza na rynku międzybankowym. Trwająca recesja oraz rosnące obawy o stabilność długu publicznego mogą przyczynić się do pogłębienia problemów sektora, który jest w posiadaniu dużej części włoskich obligacji. Niesie to ryzyko dla stabilności całego sektora bankowego w strefie euro z uwagi na m.in. powiązania banków włoskich z niemieckimi i francuskimi.

Z drugiej strony jednak gospodarka włoska ma duże możliwości rozwoju, co widać na przykładzie koncernu Finmeccanica, który mimo uwikłania w skandale korupcyjne utrzymuje silną pozycję na rynku, będąc jednym z głównych podwykonawców nowego Boeinga 787 Dreamlinera i wiodącym światowym eksporterem uzbrojenia. Włochy mają także duży potencjał wzrostu w innych sektorach, m.in. chemicznym i samochodowym. Problemy strukturalne będą jednak negatywnie oddziaływać na włoską gospodarkę.

Wnioski. Wynik wyborów można również interpretować jako głos sprzeciwu przeciwko restrykcyjnej polityce gospodarczej, którą Włosi uważają za narzuconą przez zdominowaną przez Niemcy Unię. W najbliższej przyszłości niestabilność polityczna we Włoszech może także spowodować ponowne nasilenie się kryzysu w strefie euro i wzmocnienie presji na papiery dłużne Grecji, Portugalii, Irlandii i Hiszpanii. Wyraźne włoskie „nie” wobec oszczędności budżetowych i reform strukturalnych może stanowić przykład dla innych społeczeństw zmagających się z trudami reform, np. greckiego, hiszpańskiego czy portugalskiego, i nasilić ich sprzeciw wobec reform wymaganych przez państwa strefy euro oraz Międzynarodowy Fundusz Walutowy, co negatywnie wpłynie na nastroje na rynkach. Przyspieszająca kampania wyborcza w Niemczech także nie sprzyja podejmowaniu przez niemieckich polityków jakichkolwiek zobowiązań przed zaplanowanym na wrzesień głosowaniem.

Obecnie trwa dyskusja nad wzmocnieniem zarządzania gospodarczego w UE, w szczególności nad stworzeniem zachęt finansowych dla reform strukturalnych w postaci tzw. porozumień umownych. Jednak europejscy politycy mogą mieć problemy ze znalezieniem we Włoszech partnera do rozmów na temat pogłębienia Unii Gospodarczej i Walutowej. Z drugiej strony możliwe pogorszenie sytuacji w strefie euro może przyspieszyć tworzenie kolejnych elementów unii bankowej. Niemcy, wobec słabości innych dużych państw UE, będą chciały zapewne ostrożnie wykorzystywać swoją pozycję w UE, aby uniknąć krytyki, że zdominowały proces decyzyjny. Brak we Włoszech woli politycznej do pójścia ścieżką reform i rosnąca niestabilność polityczna w skrajnym scenariuszu mogą grozić zwiększeniem prawdopodobieństwa powrotu obaw o przyszłość strefy euro.

Dla Polski wyniki wyborów do włoskiego parlamentu wiążą się z pewnym ryzykiem. Mimo że Polska nie jest członkiem UE-17, jej gospodarka jest bardzo silnie powiązana ze strefą euro, a złe nastroje na rynkach mogą spowodować dalsze osłabienie wzrostu gospodarczego i wzrost bezrobocia.

Według danych NBP Włochy w 2010 r. były na trzecim miejscu pod względem bezpośrednich inwestycji zagranicznych w Polsce. Polska odczuła już kłopoty słabnącej włoskiej gospodarki, m.in. przez masowe zwolnienia w jednej z firm motoryzacyjnych z włoskim kapitałem, co wpłynęło także negatywnie na dziesiątki drobnych poddostawców. Z drugiej strony, wobec słabych perspektyw w kraju włoskie firmy starają się zwiększyć skalę swojej działalności za granicą. Są one coraz bardziej aktywne w Polsce, m.in. w sektorach budowlanym i infrastruktury kolejowej. Problemy włoskich banków nie powinny wpłynąć na sytuację polskiego sektora bankowego. Drugi co do wielkości bank w Polsce, Pekao, kontrolowany przez UniCredit, nie wymaga wsparcia kapitałowego od spółki matki.

Pogarszająca się sytuacja w strefie euro może mieć negatywny wpływ na polską debatę nad przystąpieniem do strefy euro, spowalniając jej tempo, odraczając możliwą datę wejścia, a w szczególności zmniejszając poparcie społeczne dla przyjęcia wspólnej waluty.